

Zjazd absolwentów po 44 latach od ukończenia nauki

Aż ciężka się kręci

Dzwonek na lekcję zaprosił byłych uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej o profilu elektrycznym w Jędrzejowie, rocznik 1962-1965, na spotkanie w 44 lata po zakończeniu nauki.

- Skontaktowaliśmy się za pośrednictwem portalu internetowego Nasza Klasa. Później, po ustaleniu adresów, zaprosiliśmy kolegów na spotkanie. Przyjechało 18 osób z różnych stron Polski - powiedział Marek Perzyński, jeden z organizatorów spotkania.

Absolwenci, którzy wyjechali z Jędrzejowa, nie potrafili rozpoznać swoich kolegów i musieli się przedstawiać.

- Chodziłem do tej klasy tylko przez dwa lata, więc w ogóle nie mogłem nikogo poznać - powiedział Jan Sokołowski z Poznania.

Spotkanie po latach rozpoczął obecny dyrektor szkoły Władysław Blicharski, który pogratulował pomysłu i życzył miłych wrażeń. Na spotkanie przybyło dwóch nauczycieli: Józef Wesołowski i Kazimierz Wtorek. Do klasy E o profilu elektrycznym przez trzy lata chodziło ponad 40 młodzieńców, ich wychowawca-



Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jędrzejowie (rocznik 1965) z osobami towarzyszącymi.

mi byli: Józef Wesołowski i Józef Wójcik. Minutą ciszy uczczono pamięć tych kolegów i nauczycieli, którzy już zmarli.

J. Wesołowski stwierdził, że chyba źle robił, będąc wymagającym wobec uczniów. Absolwenci zgodnie zaprzeczyli, gdyż - jak powiedzieli - dzięki temu w dorosłym już życiu potrafili sprostać różnym trudnym sytuacjom zawodowym i nie tylko.

- Kiedy rozpoczynaliśmy naukę, uczyliśmy się jeszcze w dwóch barakach, które stały w miejscu, gdzie teraz jest budynek policji. Później wprowadziliśmy się do nowo wybudowanej szkoły, którą sami wznosiliśmy w czasie praktyk - wspominali panowie.

- Człowiek był młody i miał wiele zapału, a teraz co?: siwa głowa, brzuszek urosł, każdy z nas jest już

na rencie albo emeryturze, wnuki pilnuje i wspomina - powiedział jeden z uczestników spotkania.

- Szkołę dobrze wspominałem. Przede wszystkim nauczyła nas zawodu, a że był rygor, to dobrze, bo w tym zawodzie nie można ryzykować. Jestem tutaj pierwszy raz od zakończenia szkoły, miło się spotkać i przypomnieć młode lata - stwierdził Jan Jędras z Ko-

niecpora. Piątkowe popołudnie upłynęło na wspomnieniach, a w sobotę panowie ze swoimi żonami udali się ciuchcią do Umiano wic.

Głównym sponsorem spotkania był jeden z absolwentów, Michał Niewiadomski, który jednak do Jędrzejowa nie przyjechał. Jego koledzy wyrażają żal, że nie mogli mu podziękować osobiście.